

Marta M. Podolczak

"Postkolonialne" postrzeganie historii Dolnego Śląska : między biografią a opowiadaniem Henryka Worcella

Wiek Stary i Nowy Tom specjalny, 169-183

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marta P. Podolczak*

„Postkolonialne” postrzeganie historii Dolnego Śląska Między biografią a opowiadaniem Henryka Worcella

Teorie postkolonialne w badaniach nad literaturą polską

Teorie postkolonialne cieszą się od niedawna coraz większą popularnością w badaniach nad polską literaturą i historią zarówno w kraju¹, jak i za granicą²,

* Universität Passau.

¹ Zob. m.in.: G. BORKOWSKA-ARCIUCH: *Polskie doświadczenie kolonialne*. „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 15—24; T. ZARYCKI: *Polska i jej regiony a debata postkolonialna*. W: *Oblicze polityczne regionów Polski*. Red. M. DAJNOWICZ. Białystok 2008, s. 31—48; C. CAVANAGH: *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*. „Teksty Drugie” 2004, nr 2/3, s. 60—71; D. WOJDA: *Schulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego w perspektywie postkolonialnej*. „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 233—247; M. JANION: *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*. Kraków 2006. Bibliografia polskich prac historycznoliterackich o charakterze postkolonialnym opublikowana została przez Ewę Domańską w: L. GANDHI: *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*. Poznań 2008, s. 179—187. Wiele artykułów ukazuje się również w serwisie internetowym: <http://www.postcolonial-europe.eu/> [data dostępu: 27.04.2010]. Podobne ożywienie dyskursu nastąpiło w odniesieniu do historii innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, np. Czech i Słowacji. Zob. G. ZAND: *Václav Řezáčs Nástup — ein tschechischer Kolonialroman*. W: *Vertreibung, Aussiedlung, Transfer im Kontext der tschechischen Literatur*. Brno 2004, s. 88—97; E. MANNOVÁ: *Das kollektive Gedächtnis der Slowaken und die Reflexion der vergangenen Herrschaftsstrukturen*. In: *Habsburg postcolonial. Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis*. Hrsg. J. FEICHTINGER, U. PRUTSCH, M. CSÁKY. Innsbruck 2003, s. 189—196.

² Zob. D. SKÓRCZEWSKI: *Dlaczego Polska powinna upomnieć się o swoją postkolonialność*. „Znak” 2007, nr 628, s. 145—153; M. REISENLEITNER: *Central European Culture in Search of a Theory, or: the Lure of ‘Post/colonial Studies’* [2002]. Dostępne w Internecie: http://www.yorku.ca/soi/_Vol_

gdzie powstały pierwsze prace na ten temat. Inspiracją do nich były obserwacje poczynione w dawnych koloniach europejskich w Ameryce Południowej, Afryce i Azji, a także analizy dyskursów o nich, które wykazały wysoką złożoność stosunków między ludnością tubylczą a kolonistami z Europy. Konfrontacja Europejczyków z obcymi kulturami prowadziła nie tylko do prób zdefiniowania „innego” w odniesieniu do własnego samopostrzegania, lecz także do aktualizacji i modyfikacji skorelowanej z nim tożsamości europejskich przybyszów. Samowolne lub wymuszone przyjęcie roli kolonizatora lub też kolonizowanej ludności wiązało się z wirtualnym umiejscowieniem własnej i obcej przestrzeni na nowej, mentalno-emocjonalnej mapie świata w ramach pewnej geopolitycznej koncepcji.

Zagadnieniem tym zajął się Edward Said³, który w swym dziele *Orientalizm*, wydanym w roku 1978, skoncentrował się na mechanizmach jednostronnej, dyskursywnej kreacji Orientu przez europejski Zachód w dobie podbojów kolonialnych, jak również na ich skutkach w okresie postkolonialnym. Stworzenie orientalizującego dyskursu z perspektywy logocentrycznej i wraz z nim pewnego obrazu Orientu jako przestrzeni irracjonalnej i dzikiej równocześnie wyrażało i stabilizowało europocentryczną hierarchię, a tym samym pozwalało utrzymać subordynację w kolonii. Hommi K. Bhabha⁴, opierając się na krytyce teorii Saida, skupił się z kolei na stosunkach między tubylcami i kolonizatorami, a także na relacjach między współczesnymi migrantami i ich nowym otoczeniem oraz na zmianach w ich wzajemnym postrzeganiu się na skutek przyjęcia narzuconych ról w sytuacji (post)kolonialnej. W tym kontekście rozwinięta została teoria mimikry w odniesieniu do pewnych ambiwalentnych, subwersyjnych zachowań ludności skolonizowanej, która poprzez wymuszone naśladowanie kolonizatora poświadcza jego władzę i jednocześnie obala ją, ukazując niemożliwość całkowitej asymilacji i tworząc jego niedoskonałą wizję i parodię. Bhabha rozwinął również pojęcie tzw. trzeciej przestrzeni, czyli wielowymiarowego, stale niedookreślonego/niejednoznacznego obszaru transetnicznego, transkulturowego lub transnarodowego, tworzącego się przez kontakty między różnymi grupami społecznymi i przez przenikanie kultur, oraz związane z nim zjawiska hybrydyczności przedstawicieli tych grup, które stały się kluczowymi terminami badań nad grupami migrantów i mniejszości narodowych lub etnicznych.

Publikacje obu wymienionych badaczy wywołały duże poruszenie w świecie nauki, na skutek czego teorie postkolonialne zostały wzbogacone o nowe aspekty i obiekty badawcze, jak np. rozszerzenie binarnej, niemal podręcznikowej opozycji kolonizator — osoba skolonizowana o stronę trzecią oraz o skutki tego zabiegu na

2_2/_HTML/Reisenleitner.html [data dostępu: 20.05.2007]; C. CAVANAGH: *Postcolonial Polana*. „Common Knowledge” 2003, vol. 10, s. 82—92.

³ E. SAID: *Orientalizm*. Przeł. W. KALINOWSKI. Warszawa 1991.

⁴ H. BHABHA: *The Location of Culture*. London 1994.

ukształtowanie stosunków hierarchicznych w tak powstałym trójkącie. Wiele uwagi poświęcono również dyskursywności⁵ kolonializmu — kontroli nad dominującym dyskursem i (nie)obecnemu dyskursowi jednostki skolonizowanej⁶.

Dyskurs kolonialny w odniesieniu do historii i literatury polskiej dotyczy różnorodnych zagadnień kulturowych. W wielu przypadkach zainspirowany został dyskursami zagranicznymi, ponieważ w kraju wzbudza on ciągle jeszcze wiele kontrowersji. Sytuację dodatkowo utrudnia fakt, że różne etapy historii Polski można postrzegać raz jako okres „potęgi kolonialnej” (mit jagielloński i dzieje tzw. Kresów), innym razem zaś jako „czas skolonizowania” (rozbiory Polski). Jak pisze Dariusz Skórczewski: „Jednym z nich [powodów krytycznego nastawienia do teorii postkolonialnej w odniesieniu do historii Polski — M.P.P.] jest przeświadczenie, płynące z silnego przywiązania do teorii »trzech światów«, iż wskutek oczywistych różnic historycznych, cywilizacyjnych i kulturowych odczytywanie naszej literatury wedle tego samego klucza, którego używa się do twórczości byłych terytoriów zamorskich Anglii czy Francji, jest pomysłem z gruntu chybionym. Protest przeciwko takim zakusom ma często u swego podłoża przeświadczenie o eurocentryczności, a więc i wyższości polskiej kultury nad kulturami zdekolonizowanych ludów azjatyckich czy afrykańskich [...]”⁷.

Ponieważ ciężko jest określić historię Polski jako historię kolonizacji i/lub skolonizowania w dosłownym znaczeniu tych słów, pojęcia te używane są metaforycznie, z uwagi na pewną analogię stosunków hegemonialnych panujących w Europie Środkowo-Wschodniej do wzorców wzajemnego postrzegania się w dawnych koloniach, wymagającą każdorazowego dookreślenia w zależności od tematu badań. W tym ujęciu można analizować historię Kresów Wschodnich i literaturę o nich, teksty o Polsce porozbiorowej, Polsce jako państwie satelitarnym Związku Radzieckiego czy też o tzw. Ziemiach Odzyskanych z perspektywy postkolonialnej. Pozwala to na lepsze zrozumienie problematyki społecznej, a przede wszystkim na poznanie zasad funkcjonowania i tworzenia się hierarchii władzy, jak również skierowanych przeciwko niej działań subwersyjnych w odniesieniu do konkretnej konstelacji hegemonialnej.

⁵ Dyskursywność rozumiana jest tutaj zgodnie z teorią M. Foucaulta. Zob. m.in. M. FOUCAULT: *Porządek dyskursu*. Gdańsk 2002.

⁶ Zob. m.in.: G.C. SPIVAK: *Can the subaltern speak? Postkolonialität und subalterne Artikulation*. Wien 2008; L. GANDHI: *Teoria postkolonialna...*; V. CASTRO, M. DO MAR, N. DHAWAN: *Postkoloniale Theorie. Eine Einführung*. Bielefeld 2005.

⁷ D. SKÓRCZEWSKI: *Dlaczego...*, s. 150.

Polityczny dyskurs o Dolnym Śląsku i sytuacja po II wojnie światowej

Historia Dolnego Śląska skupia w sobie różnorakie wątki „kolonizacyjne” zarówno w dyskursie polskim, jak i niemieckim, tak że oba te dyskursy tworzą komplementarną parę, ulegającą nieustannej aktualizacji. Podczas gdy napływ duchownych⁸, rycerzy czy też urzędników w X wieku⁹ do kraju Piastów¹⁰ i mieszczańsko-chłopski ruch osadniczy w XIII wieku¹¹ na Śląsku¹² traktowane są z niemieckiej perspektywy jako pozytywna „kolonizacja” opóźnionego gospodarczo i wyludnionego regionu¹³, w dyskursie polskim często albo odmawia się tym procesom doniosłego znaczenia, albo postrzega się je jako „kolonizację” negatywną, niepożądaną, prowadzącą do oddzielenia Dolnego Śląska od piastowskiego terytorium¹⁴.

Tak pojmowana praca „kolonizacyjna” kontynuowana była ze wzmożoną siłą w ramach XIX-wiecznej antypolskiej polityki pruskiej, której celem było nie tylko przejęcie dóbr ziemskich należących do polskich właścicieli¹⁵, lecz także germanizacja polskiej kultury (tzw. kulturkampf). Działania te traktowane były w polskim dyskursie jako synonim negatywnej „kolonizacji” i dziedzictwo ekspansywnej polityki, uprawianej szczególnie intensywnie przez zakon krzyżac-

⁸ Tworzenie administracyjnych struktur Kościoła katolickiego m.in. na Śląsku doprowadziło do intensyfikacji kontaktów między ludnością polską i niemiecką. Ważną rolę odegrał w tym procesie wpływ arcybiskupstwa magdeburskiego. T. WÜNSCH: *Deutsche und Slaven im Mittelalter. Beziehungen zu Tschechen, Polen, Südslawen und Russen*. München 2008, s. 18.

⁹ Ibidem, s. 25.

¹⁰ O początkach i pochodzeniu Piastów zob.: GALL ANONIM: *Kronika polska*. Wrocław 1996, s. 12—18; W. KADŁUBEK: *Kronika polska*. Wrocław 1996, s. 42—44; C. DEPTUŁA: *Galla Anonima mit genezy Polski*. Lublin 2000, s. 151 i nast.

¹¹ Zaludnienie terenów opustoszałych po najazdach mongolskich przez niemieckich rzemieślników, kupców i chłopów. T. WÜNSCH: *Deutsche und Slaven...*, s. 90.

¹² Osadnictwo na prawie niemieckim prowadziło do konfliktów z mniej uprzywilejowaną ludnością polską (H. SAMSONOWICZ: *Do roku 1506*. W: IDEM et al.: *Polska na przestrzeni wieków*. Warszawa 2007, s. 83 i nast.), u której zaczęło się w tym czasie także wykształcać poczucie narodowej przynależności (T. WÜNSCH: *Deutsche und Slaven...*, s. 96), ale przez bezpośrednie sąsiedztwo proces wzajemnej asymilacji był nieunikniony (ibidem, s. 55, 101). Migracja ta miała jednak raczej charakter zarobkowy (ibidem, s. 26) niż ekspansji narodowej (W. WIPPERMANN: *Die Deutschen und der Osten. Feindbild und Traumland*. Darmstadt 2007, s. 53).

¹³ T. WÜNSCH: *Deutsche und Slaven...*, s. 27.

¹⁴ W. WIPPERMANN: *Die Deutschen und der Osten...*, s. 62.

¹⁵ Na przykład działalność pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, której zadaniem był wykup polskiej własności ziemskiej oraz utrudnianie polskiego osadnictwa. T. KIZWALTER: *1795—1904*. W: H. SAMSONOWICZ et al.: *Polska na przestrzeni wieków...*, s. 513.

ki¹⁶. Dyskurs niemiecki tematyzował natomiast ten proceder jako metodę Prus, przyjętą w celu standaryzacji rolnictwa i powszechnego wykształcenia, która doprowadzić miała do polepszenia sytuacji ekonomicznej i socjalnej obszarów należących przed rozbiorami do państwa polskiego. W tym czasie stworzony został również tzw. pruski mit kolonizacji na Wschód (*Ostkolonisation*), który z jednej strony konotował podobieństwo antypolskiej polityki Prus do europejskich podbojów kolonialnych w XIX wieku, z drugiej zaś — przypominał o średniowiecznych tradycjach „kolonizacyjnych” na Śląsku¹⁷. W odpowiedzi na to polski historyk Karol Szajnocha przywołał pojęcie niemieckiego „parcia na Wschód” (*Drang nach Osten*) odnoszącego się do niemieckiej polityki zagranicznej uprawianej już od czasów średniowiecza¹⁸.

Motywy te w połączeniu z tradycją piastowską uległy dalszej instrumentalizacji w okresie I wojny światowej, a następnie w dwudziestoleciu międzywojennym — zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej (w ujęciu pozytywnym lub negatywnym)¹⁹. W szczególności odegrały one ważną rolę w kontekście postulowanych w pierwszej połowie XX wieku granic Polski²⁰, mających objąć m.in. terytorium ziem piastowskich. Tutaj warto wymienić np. koncepcje granic Wacława Nałkowskiego lub Romana Dmochowskiego²¹ czy też grupy historyków wielkopolskich postulujących w dwudziestoleciu międzywojennym walkę o tzw. Ziemie Niewyzwolone, w szczególności o Śląsk²², które w czasie II wojny światowej pod wpływem nowych okoliczności zostały przemianowane na tzw. Ziemie Postulowane²³. Mit niemieckiej kolonizacji na Wschód i topos *Drang nach Osten* stały się czołowymi motywami propagandy III Rzeszy²⁴, legitymizującymi niemieckie podboje podczas II wojny światowej.

¹⁶ L. JOCKHECK: *Ein Nationalmythos in „Eastman Color”: Die Schlacht bei Tannenberg 1410 im polnischen Monumentalfilm „Krzyżacy” von Aleksander Ford*. „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2002, nr 51, s. 220 i nast.

¹⁷ W. WIPPERMANN: *Die Deutschen und der Osten...*, s. 55—57.

¹⁸ Ibidem, s. 61.

¹⁹ Zob. U.K. KETELSEN: *Der koloniale Diskurs und die Öffnung des europäischen Ostens im deutschen Roman*. In: *Kolonialismus. Kolonialdiskurs und Genozid*. Hrsg. M. DABAG, H. GRÜNDER, U.K. KETELSEN. München 2004, s. 67—94; I. SURYNT: *Badania postkolonialne a „Drugi Świat”*. *Niemieckie konstrukcje narodowo-kolonialne w XIX wieku*. „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 25—46.

²⁰ W. WIPPERMANN: *Die Deutschen und der Osten...*, s. 64—67.

²¹ H. SAMSONOWICZ: *Do roku 1506...*; G. STRAUCHOLD: *Die, wiedergewonnenen Gebiete und das, piastische Schlesien*. In: *Schlesische Erinnerungsorte. Gedächtnis und Identität einer mitteleuropäischen Region*. Hrsg. M. CZAPLIŃSKI, H.J. HAHN, T. WEGER. Görlitz 2005, s. 307; T. KIZWALTER: *1795—1904...*, s. 511.

²² Zob.: T. TYC: *Walka o kresy zachodnie*. „Roczniki Historyczne” 1925, nr 1, s. 34—63; W. SEMKOWICZ: *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*. „Kwartalnik Historyczny” 1925, nr 39, s. 258—314; Z. WOJCIECHOWSKI: *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Toruń 1933.

²³ G. STRAUCHOLD: *Die, wiedergewonnenen Gebiete...*, s. 310.

²⁴ W. WIPPERMANN: *Die Deutschen und der Osten...*, s. 66 i nast.

Motyw posiadania i utraty Dolnego Śląska urosł w polskim dyskursie po II wojnie światowej do rangi narodowego mitu, tzw. mitu²⁵ piastowskiego²⁶, który odegrał bardzo ważną rolę zarówno przy wytyczeniu nowych granic państwa polskiego, jak i w następującym po nim procesie migracyjnym na przyłączonych w ten sposób obszarach (wypędzenie/wysiedlenie/przesiedlenie/repatriacja²⁷). Ukuty w 1945 roku termin „Ziemie Odzyskane” tematyzował oddzielenie Śląska od Polski i opierając się na analogii między potęgą Piastów i zwycięstwem Polski w II wojnie światowej²⁸, legitymizował nowo wytyczoną granicę zachodnią. Jak pisze Strauchold: „Auf diese Weise wurde die Tätigkeit der polnischen Piastenherrscher als Vermächtnis gedeutet, dessen Erfüllung erst mit der Regierungsübernahme der Kommunisten in Polen eintreten könne. Diese, die »rechtmäßigen« Vertreter des Volkes, sollten den Polen Iren ehemaligen Besitz zurückgeben [...]”²⁹.

Z tej perspektywy przyłączenie dawnych ziem piastowskich mogło być określone jako powrót do macierzy, a więc odzyskanie ziem w przeszłości bezprawnie zawłaszczonych. Władysław Gomułka, który często sięgał w swych mowach do polskich motywów mitologicznych i różnych uprzedzeń Polaków, powiedział w 1946 roku: „W rezultacie wojny Polska odzyskała swoje prastare ziemie piastowskie, które posiadała przed tysiącem lat i które po dzień dzisiejszy zachowały żywe i głębokie dowody polskości. Konferencja poczdamska dzięki zdecydowanemu

²⁵ Mit rozumiany jest tutaj jako narracja wyrażająca wierzenia pewnej grupy społecznej, które zarówno wpływają na jej interpretację przeszłości, jak i stanowią projekcję jej przyszłych działań. Zob. M. GŁOWIŃSKI: *Mit*. W: *Słownik terminów literackich*. Red. J. SŁAWIŃSKI. Wrocław, s. 314 i nast.

²⁶ Motyw czy też mit piastowski ulegał na przestrzeni stuleci różnej instrumentalizacji. Na przykład każda epoka inaczej interpretowała pochodzenie legendarnego króla Piasta, w zależności od panującej wówczas sytuacji politycznej. W wieku XVI i XVII miał on pochodzić z warstwy mieszczaństwa albo drobnej szlachty, w czasie powstania kościuszkowskiego w 1794 roku podkreślano z kolei chłopskie pochodzenie dynastii piastowskiej. Natomiast gdy w XIX wieku utrata niepodległości przez Polskę przyczyniła się do uaktywnienia mitu jagiellońskiego, propaganda socjalistyczna po 1945 roku odwołała się ponownie do mitu piastowskiego, wskazując na chłopskie lub robotnicze pochodzenie króla Piasta. C. DEPTUŁA: *Galla Anonima...*, s. 159–169.

²⁷ Zarys dyskusji terminologicznej przedstawiony został w: *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*. Red. H. ORŁOWSKI, A. SAKSON. Poznań 1996.

²⁸ Mit piastowski został również wykorzystany do dyskursywnej konsolidacji władzy Związku Radzieckiego w Polsce, dzięki któremu — w tym ujęciu — pradawne ziemie piastowskie powróciły do polskiej macierzy. Władysław Gomułka wielokrotnie podkreślał aspekt polsko-radzieckiej przyjaźni w kontekście Ziem Odzyskanych. W jednej ze swych mów powiedział: „Dzięki tej przyjaźni wbiliśmy nasze słupy graniczne na prastarych polskich rubieżach na zachodzie zgodnie z decyzją konferencji poczdamskiej”. W. GOMUŁKA: *Odpowiedź panu Byrnesowi. Z przemówienia na wiecu w Warszawie wygłoszonego 8 września 1946 r.* W: IDEM: *O problemie niemieckim*. Warszawa 1968, s. 124.

²⁹ G. STRAUCHOLD: *Die, wiedergewonnenen Gebiete...*, s. 320.

poparcia żądań Polski przez Związek Radziecki przekazała nam w administrację odzyskane Ziemie Zachodnie po Odrę i Nysę Łużycką wraz ze Szczecinem”³⁰. Tym samym sprecyzowane zostały zadania polskich osadników, którzy musieli przywrócić starym ziemiom piastowskim ich pierwotny słowiański charakter i usunąć ślady niemieckiej „kolonizacji”, czyli przestrzeń tę „zdekolonizować”.

Dyskursowi politycznemu odwołującemu się do tradycji piastowskich towarzyszyły przemiany w literaturze, w której w pierwszych latach powojennych dość mocno rozpowszechniona była historyczna powieść piastowska, tematyzująca najczęściej walkę polskich Piastów z żywiołem niemieckim³¹. Motywy dziedzictwa piastowskiego w odniesieniu do akcji przesiedleńczej na Dolnym Śląsku jako przeciwnictwa niemieckiej „kolonizacji na Wschód” i „parcia na Wschód” występują również dość często w literaturze wspomnieniowej i w literackich reportażach zarówno pierwszych osadników, jak i przedstawicieli następných pokoleń postrzegających siebie jako ich następców.

Henryk Worcell (1909—1982)

Tadeusz Kurtyka, znany pod pseudonimem Henryk Worcell, urodził się w 1909 roku we wsi Krzyż pod Tarnowem³². Jako szesnastolatek uciekł z domu na skutek konfliktów z ojcem (Wojciech Kurtyka związany był z lewicowym odłamek Polskiego Stronnictwa Ludowego³³) i podjął pracę zarobkową jako kelner w krakowskich hotelach. Tam zetknął się z kręgami literatów, przede wszystkim z Michałem Choromańskim, co zainspirowało go do napisania pierwszej powieści pt. *Zakłęte rewiry* (1936). W utworze tym środowisko kelnerów krakowskich i ich problemy zostały opisane tak realistycznie, że wielu kolegów poczuło się obrażonych i wykluczyło młodego pisarza ze swojej grupy³⁴. Jak pisze Mieczysław Orski, „niewielu twórców doznało po wydaniu swoich książek tyłu przykrości, a nawet napaści ze strony swych bohaterów, co autor potępionych przez przedwojenny związek kelnerów

³⁰ W. GOMUŁKA: *IX Sesja Krajowej Rady Narodowej. Z przemówienia wygłoszonego 31 grudnia 1945 r.* W: IDEM: *O problemie niemieckim...*, s. 96.

³¹ Inne zdanie reprezentuje Zbigniew Jaroński, który uważa, że ta tradycja literacka wywodzi się z czasów przedwojennych, z kręgów katolickich, skupiających się na źródłach polskiego chrześcijaństwa. Z. JAROŃSKI: *Literatura lat 1945—1975*. Warszawa 2002, s. 38.

³² Obecnie dzielnica Tarnowa. Zob. J. PŁUTA: *Okruchy epopei. Proza Henryka Worcella*. Wrocław 1974, s. 13.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, s. 26.

*Zaklętych rewirów*³⁵. Po opuszczeniu Krakowa Worcell osiedlił się w Zakopanem, gdzie obracał się do 1939 roku w towarzystwie znanych pisarzy aż do momentu powołania do wojska. Po wojnie wyraził gotowość osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych i w ramach akcji osadniczej trafił do dolnośląskiej wsi Skrzyńka, gdzie prowadził gospodarstwo rolne i próbował opisać przemiany zachodzące w jego nowym otoczeniu w literackich reportażach³⁶ i opowiadaniach, które zostały opublikowane w lokalnej prasie, a następnie wydane w formie książkowej.

Ze względu na swe pochodzenie i tematykę utworów Henryk Worcell zaliczany jest do przedstawicieli prozy nurtu chłopskiego³⁷, chociaż jest to dość duże uogólnienie, jeśli uwzględni się całokształt twórczości tego pisarza. O latach 1945—1950 opowiadają m.in. *Gorący dzień w Heinzendorfie* (1945), *Ludzie ze Skrzyńki* (1948), *Parafianie* (1960) i *Najtrudniejszy język świata* (1965). Twórczość ta była odpowiedzią na nawoływanie krytyków literackich do stworzenia nowej epepei, która opisywałaby dokonania pionierów na Ziemiach Odzyskanych. Jeden z wrocławskich historyków literatury, Zbigniew Kubikowski, pisał o pierwszych utworach poruszających ten temat: „Brakowało natomiast solidniejszej, wnikliwszej obserwacji procesów nieporównanie ważniejszych — procesów osadnictwa, obejmowania w posiadanie nowych ziem przez nowych ludzi — piszącej się właśnie historii, która pod piórem przygodnych obserwatorów układała się w nietrudny wzorzec: pionier-szabrownik, w jednoznaczne przeciwstawienie”³⁸.

Jeszcze w 1947 roku Zdzisław Hierowski pisał w dodatku do wrocławskiego dziennika „Słowo Polskie”: „I nieodzowna jest interwencja pisarza, który przez swe dzieło powoduje charakterystyczne dla percepcji dzieła sztuki przemiany w postawie wewnętrznej odbiorców. O taki więc udział pisarza polskiego w dziele odbudowy kultury polskiej na zachodzie, w procesie wiązania nowych ziem i ich ludzi z narodem, wołamy przede wszystkim”³⁹.

I tym razem Worcell posłużył się konwencją realistyczną, opisując krytycznie swoje otoczenie — swych sąsiadów, ich problemy oraz występki. Kategoria fikcji literackiej nie została jednak zrozumiana przez osoby, które w bohaterach Worcellowskich opowiadań odnalazły siebie, co doprowadziło do licznych ataków na pisarza⁴⁰.

³⁵ M. ORSKI: *Prostaczek w salonach Circe*. W: Henryk Worcell. *Dzieła wybrane*. T. 1: *Powieści*. Red. J. PLUTA. Wrocław 1979, s. 10.

³⁶ J. PLUTA: *Worcell mniej znany*. W: H. WORCELL: *Nocą, kiedy przychodzi świnia*. Wrocław 1976, s. 7.

³⁷ S. BURKOT: *Literatura polska po 1939 roku*. Warszawa 2006, s. 199 i nast.; Z. JAROSIŃSKI: *Literatura lat...*, s. 26.

³⁸ Z. KUBIKOWSKI: *O literackim dziesięcioleciu Wrocławia*. W: *W odzyskanym domu. Almanach literacki wrocławskiego oddziału Związku Literatów Polskich*. Red. B. BUTRYŃCZUK, Z. KUBIKOWSKI. Wrocław 1956, s. 22.

³⁹ Z. HIEROWSKI: *Pisarz a Ziemia Odzyskana*. „Zwierzciadło Polski i Świata” 1947, nr 1, s. 3.

⁴⁰ Zob. list pisarza do Marii Kasproviczowej z 9 marca 1949 w: Henryk Worcell. *Dzieła wybrane*. T. 3: *Pogranicza*. Red. J. PLUTA. Wrocław 1979, s. 308—310.

Z perspektywy czasu pisał on o tej sytuacji w eseju pod wymownym tytułem *Rezerwat dzikich*: „Stałem się człowiekiem niebezpiecznym dla gromady, demaskatorem, zdrajcą”⁴¹. Tym bardziej, że figurami literackimi wykreowanymi przez autora zainteresowała się nie tylko krytyka literacka, lecz także prokuratura. Potoku donosów do partii, które miały na celu zniesławienie pisarza, nie przerwała nawet jego przeprowadzka do Trzebieszowic. Odnaleziony przez swych prześladowców Worcell został dwukrotnie napadnięty i pobity, na skutek czego doszło u niego do częściowej utraty wzroku. Po tym incydencie pisarz odnalazł wreszcie spokój we Wrocławiu, gdzie kontynuował twórczość literacką⁴².

Kategoria fikcji literackiej nie pozwala traktować utworów Henryka Worcella jako dokumentów historycznych. Jednak reakcje otoczenia na nie, ich referencyjność oraz wyraźny autobiografizm w ukształtowaniu postaci narratorskiej pozwalają przypuszczać, że wiele z nich ma charakter *quasi*-dokumentarny. Jak pisze Jerzy Pluta, autor monografii na temat Worcellowskiej twórczości literackiej: „Proza Worcella z jednej strony zbliża się do dokumentarnego zapisu określonego wycinka rzeczywistości historycznej, a z drugiej — ze względu na pośredniość i formę przekazu — oddala się od piśmiennictwa dokumentarnego”⁴³. Nie bez znaczenia jest też powszechna tendencja w literaturze polskiej powstałej krótko po wojnie do „stworzenia zapisu, który miałby wartość dokumentu”⁴⁴. Jerzy Pluta twierdzi zatem, że do zrozumienia utworów Worcella potrzebne są dwa klucze — literacki i biograficzny⁴⁵. Dlatego opowiadania tego pisarza są doskonałym źródłem informacji o życiu osadników na Dolnym Śląsku i ich stosunkach z ludnością niemiecką w pierwszych powojennych latach. Pomimo panującego wśród polskich historyków literatury (niesłusznego) przekonania, że dramatyzm okresu przesiedleń przede wszystkim ze względu na cenzurę nie znalazł miejsca w literaturze⁴⁶ aż do przełomu w 1989 roku, dokładna lektura wielu powojennych utworów ukazuje istniejące w nich dwa dyskursy: jeden poprawny politycznie i drugi — ukryty, poddający polityczne mity krytycznej analizie.

⁴¹ H. WORCELL: *Rezerwat dzikich*. W: Henryk Worcell. *Dzieła wybrane*. T. 3..., s. 311.

⁴² H. WORCELL: *Nic złego nie przeczuwałem...* W: Henryk Worcell. *Dzieła wybrane*. T. 3..., s. 426—434.

⁴³ J. PLUTA: *Okruchy epopei...*, s. 145.

⁴⁴ Z. JAROSIŃSKI: *Literatura lat 1945...*, s. 26.

⁴⁵ J. PLUTA: *Worcell mniej znany...*, s. 6.

⁴⁶ Z. JAROSIŃSKI: *Literatura lat 1945...*, s. 146.

Echa dyskursu o Dolnym Śląsku Opowiadania Henryka Worcella

Do najbardziej znanych utworów Worcella należy opowiadanie *Gorący dzień w Heinzendorfie* (1945), które ukazało się po raz pierwszy w wersji cenzurowanej w czasopiśmie „Odra”⁴⁷, a w pełnej wersji — w wydanej w języku niemieckim przez Karola Dedeciusa *Panoramie literatury polskiej XX wieku*⁴⁸.

W opowiadaniu tym stematyzowany został dzień przybycia polskich osadników do dolnośląskiej wsi Heinzendorf⁴⁹. Już wieloznaczny tytuł (*Gorący dzień*) pozwala przypuszczać, że nie chodzi tylko o warunki atmosferyczne panujące w tym dniu, lecz także o problemy związane z osiedleniem w nowych warunkach i w nowym otoczeniu, którego obcość podkreśla dodatkowo obcojęzyczna nazwa miejscowości. Trudności związane z nastawieniem polskiej ludności do nowej ojczyzny, wzmagane dodatkowo obecnością Niemców i wymuszonymi kontaktami między obiema nacjami, skonfrontowane zostały z piastowskim mitem powrotu na Śląsk i motywem szlachetnego osadnika-patrioty. Podczas gdy narrator i jego przyjaciel Błażewicz przyjmują rolę obrońców mitu, zachowanie pozostałych bohaterów ten mit obala. W toku akcji opowiadania dochodzi stale do kolizji dwóch dyskursów — oficjalnego (propagandy), mającego na celu wykształcenie pewnych postaw obywatelskich, i nieoficjalnego, opartego na doświadczeniach ludności, który przesłania propagandy odrzuca⁵⁰.

Świadomość istnienia mitu piastowskiego i idei powrotu do macierzy, mających legitymizować zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, koliduje w opowiadaniu z postrzeganiem Dolnego Śląska przez osadników, którzy czują się w tej przestrzeni obco. Ich rozważaniom na temat przyszłości towarzyszy poczucie tymczasowości i niepewności. Korespondujący z postawą narratora Błażewicz stawia w tym kontekście egzystencjalne pytanie: „Może tu będziemy żyć całe lata i tu umrzemy? A my tak patrzemy jakby na coś obcego...”⁵¹. Również przypadkowo napotkana we wsi Polka

⁴⁷ H. WORCELL: *Gorący dzień w Heinzendorfie*. „Odra” 1945, nr 11, s. 4—6.

⁴⁸ *Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts*. T. 1—2. Hrsg. K. DEDECIOUS. Zürich 1996, s. 23—43.

⁴⁹ Niemiecki „Heinzendorf” przemianowany został nieoficjalnie w 1945 roku na „Ptakowice”, potem w latach 1946—1948 na „Henryków” i ostatecznie na „Skrzynkę” po 1948 roku. J. PLUTA: *Nota edytorska i komentarze*. W: H. WORCELL: *Nocą, kiedy przychodzi świnia. Reportaże, artykuły, wypowiedzi*. Wrocław 1976, s. 291.

⁵⁰ Zob. E.K. DZIKOWSKA, J. JOACHIMSTHALER: *Blick-Wechsel: Deutsche und Polen zwischen Kriegsende und Vertreibung im Werk von Henryk Worcell*. „German Studies review” 2006, nr 29 (3), s. 522.

⁵¹ H. WORCELL: *Gorący dzień w Heinzendorfie*. W: IDEM: *Nocą, kiedy przychodzi świnia...*, s. 12.

uskarża się na towarzyszące jej stale poczucie obcości, potęgowane dodatkowo obecnością Niemców, od których jest zależna. Szczególnych trudności przysparzają jej niemieckie urzędy rolnicze, którymi nie potrafi się posługiwać. Narrator opowiada o tym spotkaniu: „Nasi ludzie stali na wiejskiej drodze i otaczali jakąś kobietę, jak się okazało, jedną z tutejszych osadniczek, która opowiadała im, że czuje się obco w tej wsi, że musi się upominać o jedzenie, bo jej Niemcy za mało dają, że gospodarstwo duże i zupełnie inaczej prowadzone, niż »u nas pod Nowym Sączem«”⁵².

Przez uwydatnienie zacofania polskiej ludności zanegowana zostaje idea „rekolonizacji” Śląska przez Polaków, opierająca się na hasła powojennej propagandy, że wieki niemieckiej „kolonizacji” doprowadziły ten region do gospodarczego upadku⁵³. Tak wywołany kompleks niższości spotęgowany zostaje przez stereotypowe wyobrażenie Ziemi Odzyskanych jako Dzikiego Zachodu, które rozpowszechnione było w Polsce centralnej. Porównanie to można było zinstrumentalizować na dwa sposoby: jako potwierdzenie potrzeby rekolonizacji zdziczałego Śląska przez Polaków oraz w odniesieniu do sytuacji tego regionu po wojnie, pod polskim panowaniem. Ponieważ stematyzowany przez polskich bohaterów wysoki rozwój gospodarki niemieckiej zaprzecza wizji Dzikiego Zachodu i tym samym potwierdza negatywne tendencje rozwojowe na Śląsku po 1945 roku, narrator będący przedstawicielem dyskursu oficjalnego próbuje tę drugą interpretację zdekonstruować. Błazewicz stwierdza w dyskusji: „Otóż masz »Dziki Zachód!« Co za dureń wymyślił takie porównanie: Dolny Śląsk i Dzikie Zachód. [...] Ja ci ręczę, że ta baba wolałaby mieć przed sobą puszcę, stepy, dzikie zwierzęta i Indian niżeli te dobrze zagospodarowane wsie z Niemcami. Tam ludzie szli z tym poczuciem, że są panami i zdobywcami, tu nasz chłopiek wchodzi między Niemców z kompleksem niższości. No bo nie umie tak dobrze gospodarować jak oni, musi się dopiero uczyć i nie ma poczucia, że własną ręką i własną bronią tę ziemię zdobywa. Gdyby to ode mnie zależało, nie wpuściłbym tu ani jednej takiej rodziny jak ta baba ze swoim chłopem. Już bym wolał jakichś takich, co by tylko umieli rozkazywać i rządzić”⁵⁴.

Cytat ten poświadcza, że polscy osadnicy czują się obco w narzuconej im roli „kolonizatora”, co zmusza ich w efekcie do podjęcia podwójnej gry: podczas gdy oficjalnie pełnią funkcję „kolonizatorów”, w rzeczywistości postrzegają siebie jako obiekt „kolonizacji”. Wizja „rekolonizacji” i tym samym degermanizacji Śląska z perspektywy Błazewicza opiera się na odrzuceniu przez osadników własnych doświadczeń i obserwacji oraz przyjęciu pewnych wzorców postrzegania rozpowszechnianych przez propagandę. Jego zdaniem, wyłącznie bezrefleksyjne przyjęcie roli „rekolonizatora” i lekceważenie faktów mogą doprowadzić do mentalnego prze-

⁵² Ibidem, s. 15.

⁵³ Zob. K. MAŁEZYŃSKI: *Proste słowa o Śląsku*. Wrocław 1979.

⁵⁴ H. WORCELL: *Gorący dzień w Heinzendorfie...*, s. 16.

jęcia śląskiej przestrzeni przez Polaków. Przedstawieni w opowiadaniu bohaterowie niemieccy uosabiają równocześnie *pars pro toto* sprawców zarówno przebiegającej od wieków niemieckiej „kolonizacji” Śląska, jak i zbrodni wojennych. Błażewicz zwraca się np. do napotkanej Niemki: „[...] — a pani niech nie udaje niewiniątka — rzekł po niemiecku — jużes zapomniała, jak twoi synowie przyszli do nas, do Trzebini, i bez rzeczy wypędzili nas na mróz!”⁵⁵.

Stematyzowana w opowiadaniu postawa ignorancji wobec faktów historycznych lub ich reinterpretacji i zastąpienie ich mitem piastowskim znalazły swe odbicie pozatekstualne w geście cenzorskim. Do druku nie został dopuszczony m.in. fragment, w którym narrator dyskutuje z Błażewiczem o historii Dolnego Śląska, a dokładniej o tym, kto pierwszy tę przestrzeń zasiedlił: „[...] und zweitens vergiß nicht, daß sie hier seit einem Dutzend Jahren sitzen. — Aber davor saßen hier einige hundert Jahre wir. — Und noch davor saßen wiederum sie auf diesem Landstrich, das behaupten sie jedenfalls. — Schon gut, riß mir die Geduld. Einmal sie, einmal wir! Aber jetzt sind wir an der Reihe, und ich hab überhaupt keine Lust, mit ihnen zu paktieren. Sie kennen das eine Wort, ...raus!, ich kenne das andere: *precz stąd!*. — In Ordnung, ich hab nichts dagegen einzuwenden. Wundere dich nur nicht, wenn sie auf uns wie auf Räuber schauen”⁵⁶. („[...] po drugie nie zapominaj, że oni siedzą tutaj już od kilkunastu stuleci. — Ale my siedzieliśmy tu przez wieki przed nimi. — A jeszcze przedtem to oni siedzieli na tym skrawku ziemi, tak przynajmniej twierdzą. — Już dobrze, straciłem cierpliwość. Raz oni, raz my! Ale teraz nasza kolej i w ogóle nie mam ochoty z nimi paktować. Oni znają tylko jedno słowo, ...raus!, a ja znam inne: *precz stąd!*. — W porządku, nie mam nic przeciwko. Tylko się nie dziw, jeśli patrzą na nas jak na bandytów”. Przeł. — M.P.P.).

W opowiadaniu Worcella sproblematyzowana została również struktura i postawy członków grup polskiej i niemieckiej. Przecząc stereotypowi szlachetnego pioniera i homogenicznemu charakterowi polskiej ludności, narrator przedstawia swych towarzyszy jako osoby podejrzane, ograniczone, kierujące się jedynie własnym egoizmem i chęcią wzbogacenia się, a nie patriotycznymi ideami: „Prócz mnie, przyjaciela mego, Błażewicza, i jego żony Marii, byli to ludzie z Podhala [...]. Jakiś energiczny, małego wzrostu człowiek, nazwiskiem Wiater, podobno rzeźnik pokątny. Jakaś urodziwa, wiecznie nas zagadująca i wiecznie schlebiająca baba, Pitońka, o której później dowiedzieliśmy się wiele brzydkich rzeczy. Jakiś Jasiek w wojskowych spodniach, były milicjant, o oczach chytrze latających na wszystkie strony. Dalej wysoki góral w góralskich spodniach, o twarzy żałośnie i idiotycznie uśmiechniętej [...]”⁵⁷.

⁵⁵ Ibidem, s. 27.

⁵⁶ H. WORCELL: *Ein heisser Tag in Heinzendorf*. In: *Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts...*, s. 24.

⁵⁷ H. WORCELL: *Gorący dzień w Heinzendorfie...*, s. 11.

Niepokój wzbudza też w narratorze mimikryczna postawa niektórych Niemców, którzy witają nadchodzących osadników „nieśmiało i służalczo”⁵⁸, przy czym postawa ta odpowiada Lacanowskiej mimikrze militarnej, rozumianej jako kamuflaż⁵⁹. Błażewicz stwierdza: „Chciałbyś, żeby nas witali »hurra!«. Albo wyszli naprzeciw nas z chlebem i solą? [...]”⁶⁰, podkreślając jak ważne jest dla sukcesu „kolonizacji” przyjęcie jednoznacznych postaw. Podejrzana wydaje się również Błażewiczowi hybrydyczna tożsamość Ślązaków, którzy podjęli próbę zmiany obywatelstwa z niemieckiego na polskie: „Z drugiej strony czym wytłumaczyć masowe przepisywanie się Niemców na Polaków? [...] Odszczepieństwo to budziłoby tylko wstręt, gdyby nie pewne oznaki świadczące, że niemieccy renegaci działają pod wpływem nakazów dalekosiężnej polityki”⁶¹.

Zdaniem Błażewicza, przedstawiciela oficjalnego dyskursu, jedynie wysiedlenie Niemców i narodowo-kulturowa homogenizacja Śląska umożliwią efektywną „rekolonizację” tego regionu. Podobna wizja jednonarodowego i monokulturowego Śląska pojawiała się często w wystąpieniach Gomułki. W 1946 roku wyraził to np. w swej mowie: „Zasadniczy wzgląd — to budowa państwa narodowego. Nie chcemy mieć w naszym kraju wrogiego i obcego nam elementu niemieckiego. Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, jak szkodliwa dla Polski była ta garstka Niemców, która mieszkała w naszym kraju”⁶². Obecność ludności niemieckiej na Dolnym Śląsku prowadziła do zintensyfikowania wzajemnych kontaktów i w efekcie do tworzenia się tożsamości i etni hybrydycznych, co w połączeniu z działalnością subwersyjną mniejszości niemieckich, której istnienie Polacy podejrzewali, przyczyniłoby się do destabilizacji dominującej kultury polskiej i porażki „rekolonizacji” Śląska. Tak utworzona trzecia przestrzeń, jako miejsce styku i przenikania się różnych kultur, zagrozić by mogła stabilności nowo wytyczonej granicy zachodniej.

Wnioski

Opowiadania Henryka Worcella są świadectwem obecności w literaturze oficjalnego dyskursu propagandy i przeciwnego mu nieoficjalnego dyskursu, który za pomocą fikcji literackiej i konstrukcji świata przedstawionego nie padł ofiarą cen-

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Zob. J. LACAN: *Le séminaire XI. Les quatre concepts fondamentaux de la psychanalyse*. Paris 1973, s. 92.

⁶⁰ H. WORCELL: *Gorący dzień w Heinzendorfie...*, s. 12.

⁶¹ Ibidem, s. 27.

⁶² W. GOMUŁKA: *IX Sesja...*, s. 100.

zorskiej kontroli. Dzięki takiemu podwójnemu kodowaniu w opowiadaniach tych stematyzowane zostały zinstrumentalizowane mity narodowe, których konfrontacja z codziennym życiem osadników doprowadziła do dekonstrukcji ideologicznego instrumentarium. Pod wpływem nowej sytuacji hegemonialnej po 1945 roku na Dolnym Śląsku wytworzyły się wzorce postrzegania podobne do tych, jakie cechują społeczeństwa postkolonialne.

Postrzeżenie procesów historycznych na Dolnym Śląsku jako postępującej „kolonizacji” niemieckiej tego regionu stanowiło jedną z podstaw wysuwanych postulatów o wytyczenie nowych granic państwa polskiego. Z tego punktu widzenia przyłączenie Dolnego Śląska do terytorium Polski po 1945 roku stanowiło akt „dekolonizacji” i tym samym repolonizacji tego obszaru. Postkolonialnej interpretacji dolnośląskiej historii towarzyszyło przypisanie pewnych ról polskiej i niemieckiej ludności: roli „kolonizatora” i „ludności kolonizowanej”, które wprawdzie wpływały na postrzeżenie „innego”, równocześnie jednak w kontakcie z nim ulegały stale aktualizacji. Dolnośląska codzienność prowadziła do zderzenia arbitralności dyskursywnych ról z nieperformatywnością tych społecznych projekcji.

Odwołanie się do niemieckiej „kolonizacji” Śląska w dyskursie politycznym doprowadziło do aktywacji postrzegania postkolonialnego wśród przesiedlonej na te ziemie ludności. Jednak nowe stosunki hegemonialne, obca przestrzeń, dramatyczne losy Polaków i Niemców (obie te grupy zostały wysiedlone ze swych ojczyzn) i kategoryzacje nieprzystające do skomplikowanej problematyki społecznej, jak w przypadku śląskiej tożsamości, która nie poddawała się ujęciu w binarną opozycję Niemiec — Polak, nadały dolnośląskim procesom społeczno-politycznym wyjątkowy charakter.

Marta P. Podolczak

A “post-colonial” perception of the history of Lower Silesia Between biography and Henryk Worcell’s stories

Summary

The author presents one of the methodological research theories, that is a post-colonial theory. Using it, she tries to show a political discourse on Lower Silesia, by means of writings written by Henryk Worcell, a representative of the so called peasant trend hiding himself under the nickname of Tadeusz Kurtyka. Through his stories, the author presents the functioning of the so called Piast myth after the end of the World War II, and a discourse taking place between an official state propaganda and literature at that time.

Marta P. Podolczak

„Postkoloniale“ Auffassung von der Geschichte Niederschlesiens
Zwischen der Biografie und den Erzählungen von Henryk Worcell

Zusammenfassung

In ihrem Text präsentiert die Verfasserin eine von den methodologischen Forschungstheorien — die postkoloniale Theorie, mit deren Hilfe sie versucht, den politischen Diskurs über Niederschlesien zu schildern. Dazu benutzt sie die Schriftstellerei des Vertreters der sog. Bauerströmung, Henryk Worcell (also des unter dem Pseudonym versteckten Tadeusz Kurtyka). Am Beispiel von Worcells Erzählungen zeigt sie das Phänomen der nach dem Ende des zweiten Weltkrieges geltenden sog. piastischen Legende und bringt dem Leser den damals zwischen der offiziellen Staatspropaganda und der Literatur geführte Diskurs näher.